W sobotę 7 listopada 2026 r. około godziny 15.00 uzbrojony mężczyzna wjechał samochodem na Rynek Główny w Krakowie i zaczął strzelać do przechodniów. Sześć osób zginęło. Dwaj policjanci, którzy podjęli interwencję, zostali ciężko ranni. Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa sześciu osób i usiłowania zabójstwa wielu innych; w przyjętej kwalifikacji badany czyn ma charakter terrorystyczny. Napastnik zmarł 9 listopada w szpitalu przed przedstawieniem zarzutów[1]. Co państwo mogło zrobić przed atakiem? Jak zadziałały służby, kiedy padły strzały? I co obywatele usłyszeli od władz oraz mediów, gdy obraz zdarzenia wciąż był niepełny? Odpowiedzi na te pytania powinny przesądzić o tym, jakie wnioski wyciągniemy z Krakowa.

Pierwsze minuty interwencji

Według chronologii Policji radiowóz ruszył w pościg o 15.01. Po chwili dołączyła straż miejska. Około 15.03, w rejonie skrzyżowania ulic Dietla i Stradomskiej, doszło do wymiany ognia. Funkcjonariusze powstrzymali napastnika, który w ciągu kilku minut strzelał w różnych miejscach, również do tramwaju. Ich decyzja o podjęciu pościgu i interwencji zasługuje na uznanie[2]. Ocena całej akcji wymaga także odtworzenia tego, co w tym samym czasie działo się w miejscach, które napastnik już opuścił. Kiedy pomoc dotarła do rannych na Rynku? Kto koordynował zabezpieczenie kilku miejsc zdarzenia i przekazywanie informacji ratownikom? Czas podjęcia pościgu jest jednym z mierników reakcji państwa. Czas dotarcia do poszkodowanych jest drugim.

Pierwsze godziny relacji medialnych

W relacji na żywo Tomasz Sakiewicz z Telewizji Republika powiązał rzekomą nieobecność Policji z przerzuceniem jej rezerw do Warszawy. Później tłumaczył, że opisywał to, co widział na Rynku. Dziennikarz ma jednak prawo pytać, dlaczego w danym miejscu nie widzi patroli. Twierdzenie o przyczynach ich nieobecności wymaga natomiast sprawdzenia, gdzie w tym czasie działali funkcjonariusze. W Krakowie pościg rozpoczął się około minuty po godz. 15 i zakończył interwencją poza Rynkiem [3],[4]. W obiegu pojawiły się też błędne doniesienia o drugim napastniku oraz o wojskowej przeszłości sprawcy. Policja dementowała pierwsze z nich, a szef MON drugie. Dla mieszkańca informacja o drugim uzbrojonym człowieku może zmienić decyzję o tym, czy wyjść z budynku albo którędy wrócić do domu. W takich warunkach precyzja relacji jest sprawą bezpieczeństwa [5].

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

W kolejnych godzinach pojawiały się bardziej konkretne sugestie: że sprawca był żołnierzem lub służył w WOT, a wcześniej walczył w Ukrainie jako najemnik Międzynarodowego Legionu. Jako dowód przedstawiano naszywkę z motywem flagi Czarnobrodego, choć nie potwierdza ona przynależności do żadnej konkretnej formacji. Na niewyraźnym znaku na hełmie próbowano rozpoznać symbol Totenkopf i łączyć go z ukraińskimi jednostkami; dostępne zdjęcia nie pozwalają jednak wiarygodnie zidentyfikować tego znaku. W obiegu pojawiły się również obrazy „wyostrzone" lub wygenerowane przez AI, które dodawały do ubioru sprawcy nieistniejące emblematy – w tym ukraińską flagę na kamizelce. Równolegle rozpowszechniano twierdzenia, że zamach był prowokacją rządu mającą uzasadnić odwołanie Marszu Niepodległości, oraz fałszywe informacje o nieobecności policji i drugim napastniku. Te przykłady pokazują, jak niepewność co do szczegółów zdarzenia szybko wypełniano pozornymi „dowodami" i politycznymi interpretacjami (NASK o obrazach przerabianych przez AI; Demagog o fałszywych obrazach AI; Demagog o naszywce i rzekomej służbie na Ukrainie; Ministerstwo Cyfryzacji o fałszywych narracjach; Sprawdzam To o rzekomym ukraińskim najemniku).

Co powiedziały władze

Po ataku władze ogłosiły żałobę narodową, a premier zapowiedział pomoc dla rodzin ofiar i poszkodowanych[6]. W pierwszych godzinach minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński[7] mówił także o fascynacji napastnika skrajnie prawicową ideologią. Następnego dnia wyjaśnił, że chodziło o poszlaki sprawdzane przez Policję[8]. Minister sprawiedliwości poinformował później, że sprawca odwiedzał strony dotyczące Andersa Breivika[9]. Ta informacja daje podstawę do zbadania możliwej inspiracji. Pytania o motyw ataku i ewentualne powiązania organizacyjne wymagają odrębnych ustaleń.

W pierwszych godzinach po ataku publiczna wypowiedź ministra ma ciężar oficjalnego komunikatu. Jeżeli służby weryfikują kilka hipotez, wybór jednej z nich i przedstawienie jej opinii publicznej może nadać jej rangę, której materiał dowodowy jeszcze nie uzasadnia. Właśnie dlatego **w wypowiedzi szefa MSWiA zabrakło od razu jasnej informacji, że motyw pozostaje przedmiotem ustaleń**.

Jean-Claude Allard, francuski ekspert ds. bezpieczeństwa, ocenił w rozmowie z WP, że sposób działania sprawcy bardziej przypomina masowe strzelaniny w USA niż zamachy przygotowywane przez dżihadystyczne siatki we Francji. To porównanie nie rozstrzyga jednak ani motywu, ani kwalifikacji prawnej czynu. Z punktu widzenia śledztwa trzeba ustalić, czy sprawca działał sam, czy ktoś mu pomagał, jak

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

przygotował atak i czy wcześniej pojawiły się sygnały, które można było rozpoznać.

Czy służby potrafią rozpoznać sygnały w internecie?

Informacja o odwiedzaniu stron poświęconych A. Breivikowi, przekazana przez ministra sprawiedliwości już po ataku, prowadzi do pytania o możliwości prewencji. Czy przed 7 listopada istniały publicznie dostępne wpisy lub zgłoszenia, które wskazywały na konkretne zagrożenie? W dotychczas ujawnionych informacjach brakuje potwierdzenia, że sprawca publicznie zapowiadał atak albo że Policja otrzymała takie ostrzeżenie. **Historia przeglądania ujawniona w toku śledztwa i publiczny wpis dostępny przed atakiem to dwa różne rodzaje informacji.** Samo zainteresowanie wcześniejszym zamachem ma ograniczoną wartość dla oceny ryzyka. Znacznie większe znaczenie mogą mieć wiarygodne groźby, wskazanie celu lub ujawnienie przygotowań do przemocy[10].

Warto sprawdzić, czy Policja i właściwe służby mają stosowne narzędzia oraz analityków do systematycznej analizy publicznych źródeł internetowych (OSINT), w tym mediów społecznościowych, forów i treści dostępnych publicznie poza zasięgiem zwykłych wyszukiwarek. Dostęp do zamkniętych grup, prywatnej korespondencji lub danych przechowywanych przez platformy wymaga odrębnej oceny podstawy prawnej i zastosowania procedury właściwej dla danego rodzaju danych. Głębokość wyszukiwania i zakres uprawnień to osobne kwestie[11].

Przegląd powinien objąć całą drogę od sygnału do decyzji. Kto odbiera zgłoszenie o groźbie opublikowanej w sieci? Kto sprawdza jego wiarygodność i może w granicach prawa powiązać je z wcześniejszymi interwencjami lub informacją o dostępie do broni? Jak szybko informacja trafia do jednostki, która może zareagować? Narzędzie może wskazać wpis do sprawdzenia. Ocena zagrożenia i decyzja o dalszym działaniu powinny należeć do człowieka. Przy przeglądzie warto zbadać także liczbę fałszywych alarmów oraz zasady dostępu do danych i ich przechowywania.

Czego powinien dotyczyć przegląd przepisów

Wiceminister obrony Magdalena Sobkowiak-Czarnecka zaproponowała rozważenie zaostrzenia dostępu do broni[12]. Osobiście mam wątpliwość, czy to zasadny kierunek – nie znając jeszcze wyników śledztwa. Z kolei premier zapowiedział pilny przegląd przepisów[13]. Taki przegląd uważam za jak najbardziej uzasadniony. Punktem wyjścia powinna być rekonstrukcja krakowskiej sprawy. Co było wiadomo w chwili wydania pozwolenia? Czy później pojawił się wiarygodny sygnał o

zagrożeniu? Jeśli tak, kto go otrzymał, jak go ocenił i jakie miał uprawnienia?

Polska ustawa już przewiduje skierowanie posiadacza broni na niezwłoczne badania w określonych okolicznościach, cofnięcie pozwolenia i odebranie broni. W ustalonych przypadkach przemocy domowej odebranie broni jest obowiązkowe. Trzeba ustalić, czy w tej sprawie były podstawy do zastosowania któregoś z tych instrumentów[14]. Prokuratura podała[15], że napastnik uzyskał pozwolenie w styczniu 2026 , a pierwszą sztukę broni kupił w marcu br. Pięcioletni cykl badań okresowych nie doprowadziłby więc do ponownej oceny przed listopadowym atakiem.

W Czechach 21 grudnia 2023 r. 24-letni student z pozwoleniem na broń zabił 14 osób na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola w Pradze, po czym odebrał sobie życie[16]. Czeskie organy zakwalifikowały czyn jako zabójstwo. Prace nad nową ustawą trwały już przed tragedią. Przepisy obowiązujące od stycznia 2026 r. przewidują[17] między innymi zgłaszanie podejrzanych transakcji oraz możliwość prewencyjnego zabezpieczenia broni. Z kolei w brytyjskim Plymouth[18] Jake Davison, po tym jak przyznał się do napaści na dwóch nastolatków i ukończył program Pathfinder, odzyskał strzelbę i certyfikat w lipcu 2021 r. Miesiąc później zastrzelił pięć osób i ranił dwie, a IOPC wskazał, że przy zwrocie broni policja nie przeprowadziła wystarczających ustaleń i błędnie oceniła ryzyko. Praga stawia pytanie o to, jak sygnał dociera do właściwej instytucji. Plymouth pokazuje, jak ważne jest szacowanie ryzyka przy podejmowaniu decyzji o zwrocie broni.

Jeżeli polski przegląd wykaże konkretną lukę w prawie, należy ją usunąć. Jeżeli ujawni problem z wykonaniem przepisów lub przepływem informacji, trzeba poprawić procedury. Wynik przeglądu powinien wskazywać, jaką decyzję można było podjąć wcześniej, na jakiej podstawie i kto miał do tego kompetencje. Zaostrzenie warunków dostępu do broni powinno wynikać z ustaleń przeglądu, a nie być wyłącznie argumentem politycznym w dyskusji.

Komunikacja kryzysowa i wnioski po ataku

Po Krakowie warto przećwiczyć wspólnie nie tylko pierwsze minuty interwencji i pomoc w kilku miejscach zdarzenia, lecz także sposób przekazywania informacji mieszkańcom. Pierwszy komunikat powinien odpowiadać na trzy pytania: **co się stało, czy zagrożenie nadal trwa i co ludzie powinni zrobić.** Policja powinna podawać potwierdzone informacje o zagrożeniu, działaniach służb i zaleceniach dla ludności, a prokuratura – ustalenia śledztwa. Przedstawiciele rządu powinni opierać

wypowiedzi na informacjach potwierdzonych przez te organy. Jeśli motyw pozostaje nieustalony, należy powiedzieć to wprost i wskazać, kto przekaże dalsze ustalenia. Szybkie informowanie nie wymaga pozornej pewności: państwo może przekazywać to, co już potwierdzono, i jasno wskazywać, czego jeszcze nie wie. **Polityczna interpretacja motywu w pierwszych godzinach utrudnia wykonanie tego zadania i osłabia wiarygodność kolejnych komunikatów.**

Ostateczne wnioski z Krakowa można sformułować dopiero po zebraniu i analizie pełnej dokumentacji dotyczącej motywów i przygotowań sprawcy oraz informacji, którymi przed atakiem dysponowały poszczególne instytucje. Potrzebny będzie pogłębiony przegląd działania państwa, który ustali, czy wystąpiły luki w prawie, ocenie ryzyka, przepływie informacji, podejmowaniu decyzji, interwencji lub komunikacji z mieszkańcami – a jeśli tak, dlaczego nie zostały rozpoznane albo usunięte. Każde ustalenie powinno prowadzić do konkretnego zalecenia, wskazania odpowiedzialnej instytucji, terminu wdrożenia i sposobu sprawdzenia efektów. **Dopiero taka analiza pozwoli wskazać, jakie zmiany są potrzebne, by państwo sprawniej rozpoznawało zagrożenia i reagowało na nie.**

---

[1] https://www.gov.pl/web/prokuratura-krajowa/sledztwo-w-sprawie-zamachu-w-krakowie-i-zabojstw-w-ostrowcu-swietokrzyskim

[2] https://policja.pl/pol/aktualnosci/283825,Podsumowanie-przebiegu-tragicznych-wydarzen-w-Krakowie.html

[3] https://www.wirtualnemedia.pl/same-skargi-nie-wystarczaja-mnoza-sie-glosy-zeby-republice-cofnac-koncesje%2C7348806578715104a

[4] https://niezalezna.pl/index.php/polska/nagonka-na-republike-trwa-ale-nagrania-mowia-same-za-siebie-redakcja-stacji-odslania-kulisy/583741

[5] https://demagog.org.pl/na-biezaco/strzelanina-w-krakowie-co-wiadomo/

[6]

https://www.gov.pl/web/premier/premier-bedziemy-pamietac-o-wszystkich-bohaterach-tragicznych-wydarzen-w-krakowie

[7] https://apnews.com/article/poland-shooting-krakow-market-dead-076b972f107df14a1f71e12a74d4d8e5

[8] https://wiadomosci.wp.pl/kierwinski-o-motywach-ataku-w-krakowie-policja-sprawdza-watki-7348894763678176a

[9] https://www.reuters.com/world/europe/polish-gunman-visited-websites-about-norwegian-mass-killer-breivik-minister-says-2026-11-10/

[10] https://www.fbi.gov/file-repository/reports-and-publications/making-prevention-a-reality.pdf

[11] https://eli.gov.pl/eli/DU/2025/636/ogl

[12] https://krakow.wyborcza.pl/krakow/14%2C44425%2C33122288.html

[13] https://www.gov.pl/web/premier/premier-bedziemy-pamietac-o-wszystkich-bohaterach-tragicznych-wydarzen-w-krakowie

[14] https://eli.gov.pl/api/acts/DU/2024/485/text/U/D20240485Lj.pdf

[15] https://www.gov.pl/web/prokuratura-krajowa/sledztwo-w-sprawie-zamachu-w-krakowie-i-zabojstw-w-ostrowcu-swietokrzyskim

[16] https://cuni.cz/UKEN-537-version1-charles_university_annual_report_2023.pdf

[17] https://e-sbirka.gov.cz/sb/2024/90

[18] https://www.gov.uk/government/consultations/firearms-licensing-recommendations-for-changes/firearms-licensing-a-consultation-on-recommendations-for-changes-

made-to-the-home-office-accessible

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].